

Niepewny los teatru z Węgajt



Aktorzy ze Stowarzyszenia Teatr Węgajty urządzili happening, by zwrócić uwagę olsztynian na swą sytuację. (fot.: autor)



Letnia Pracownia Ikony w Węgajtach. (fot.: Archiwum CEiIK)

Do niedawna artyści z Teatru Węgajty, choć niewiele zarabiali, ale mieli stabilność finansową dzięki umowom o pracę w Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie. Teraz czwórce liderów – Małgorzacie Dzygadło-Niklaus, Wolfgangowi Niklaus, Erdmucie Sobaszek i Wacławowi Sobaszek grozi niepewny los, bo centrum wypowiedziało im umowy z końcem roku. Artyści mają nadzieję, że uda się odmienić sytuację, ale szanse są niewielkie, choć teatr ma światową renomę.

Teatr Węgajty, uważany za jeden z najciekawszych alternatywnych ośrodków teatralnych w Polsce, powstał w 1986 roku przy Wojewódzkim Domu Kultury w Olsztynie. Po zmianach politycznych w Polsce w 1989 roku powstało Stowarzyszenie Teatr Węgajty. Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie przez lata zachował etaty dla osób prowadzących stowarzyszenie i Teatr Węgajty. Były to

cztery stanowiska ulokowane pod nazwą „Ośrodek Poszukiwań i Edukacji Teatralnej Węgajty”. Pracownicy ośrodka nie mieli w CEiIK swoich pokoiów i biur, gdyż przez cały rok pracowali na prywatnej posesji na kolonii wsi Węgajty, gdzie w budynku gospodarczym mieściła sala teatralna. Byli samodzielni i do Olsztyna przyjeżdżali tylko wtedy, gdy chcieli zaprezentować swój kolejny projekt. Wtedy

dostawali dofinansowanie, jeśli ich pomysł przypadł do gustu. Tak działali przez ostatnie 10 lat. Pewnie trwałoby to nadal, gdyby kryzys gospodarczy. W połowie roku marszałek województwa nakazał podległym sobie jednostkom organizacyjnym zmniejszyć budżety o 20 proc. Oszczędności dotknęły też CEiIK i Ośrodek Poszukiwań i Edukacji Teatralnej Węgajty, który dotknęły cięcia budżetowe. 26 września czwórka etatowych pracowników CEiIK otrzymała wypowiedzenia umów o pracę z końcem roku.

Wicemarszałek Anna Wasilewska podkreśla, że żadne stowarzyszeń twórczych nie ma zatrudnionych pracowników na etatach urzędniczych. Praktyka w CEiIK, jej zdaniem, była niesprawiedliwa i stawiała Stowarzyszenie Teatr Węgajty w uprzywilejowanej sytuacji. Anna Wasilewska zwraca uwagę, że decyzja o zmianach organizacyjnych w nie musi oznaczać końca Węgajt, ale zmianę form działania. Teatr może przecież aplikować o dotacje dla swoich projektów. Zwolnieni z pracy członkowie Teatru Węgajty nie chcą jednak rezygnować z posiadanych przez lata przywilejów. Napisał list otwarty do Bogdana Zdrojewskiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tej sprawie. Zorganizowali też happening w trakcie, którego zbierali głosy poparcia dla swego stowarzyszenia. Jednak wątpliwe, by sytuacja artystów zmieniła się.

BN

**Dobry Znak dodatek
dla Warmii i Mazur**

Red. prow. Bogumiła Nowak;
e-mail: olsztyn@gazetadobryznak.pl